

(Corriere della Sera - G.Piacentini) Od jednej przerwy reprezentacyjnej do drugiej. Od powrotu do gry w sobotę po południu przeciwko Empoli (godzina 18, na Olimpico) do kolejnego zastopowania, do którego dojdzie 8 listopada, po meczu derbowym z Lazio. Dopiero wtedy, prawdopodobnie, będzie można zrozumieć jaki kierunek obierze sezon Romy, zarówno we Włoszech jak i w Europie.

W 22 dni zespół Giallorossich rozegra siedem meczów w lidze i Lidze Mistrzów, w praktyce spotkanie na trzy dni - dokładna średnia 3,14 - i prawie wszystkie pojedynki to mecze o być albo nie być. Od Empoli rozpocznie się prawdziwa próba sił: mecz z Toskańczykami poprzedzi wyjazd do Leverkusen, który, po porażce z BATE Borysów, ma kluczowe znaczenie dla pozostania nadziei na awans do 1/8 Ligi Mistrzów. Po powrocie z Niemiec zespół uda się bezpośrednio na boisko lidera Serie A, Fiorentiny, zmierzyć mistrzowskie ambicje drużyny Paulo Sousy, ale również poziom dojrzałości osiągniętej przez Romę.

Zaraz potem (w środę 28) dojdzie do spotkania w środku tygodnia, na Olimpico przeciwko Udinese, zanim zespół uda się w kolejną trudną podróż, w sobotę 31, do Mediolanu na mecz z Interem. Ostatnie dwa mecze mini-cyklu stanowić będą "rewanż" w Lidze Mistrzów z Leverkusen (u siebie, 4 listopada) i derby. Niemożliwe jest nie wyobrazić sobie szerokich rotacji między jednym i następnym meczem, starając się wystawić za każdym razem najlepszy skład. Dlatego Rudi Garcia musi jak najlepiej wykorzystać zasoby i będzie musiał kopać głęboko, w całej kadrze, za wyjątkiem Strootmana i Keity (wróci na koniec listopada). Totti przejdzie w najbliższych godzinach testy medyczne, aby sprawdzić ile brakuje do kompletnego odzysku. Celem jest postawienie go do dyspozycji na mecz z Fiorentiną.

Autor: abruzzo